

Przypadkowy bohater

Przygody Remusa, reż. Krzysztof Babicki, Teatr Miejski w Gdyni

 Anna Jazgarska 

aA aA aA



fot. Roman Jocher

sposób realizacji tegoż pomysłu.

Gdyńskie *Przygody Remusa* to „familijny, multimedialny spektakl z piosenkami” i niestety wszystkie niepokoje, które w przypadku takiego opisu przedstawienia teatralnego przychodzą nam do głowy, są tu w mniejszym lub większym natężeniu obecne.

Wydana w 1938 roku epopeja Majkowskiego jest literacką kwintesencją kaszubskiego jestestwa – mocno świadomego własnej tożsamości i o tożsamościową odrębność oraz niezależność nieustannie walczącego. Uwikłanego, często niezwykle boleśnie, w historię, ale też równie mocno zanurzonego w ponadczasowość własnej mitologii, ufundowanej na silnej wierze we współbytovanie żywych i umarłych. I w takich przestrzeniach odbywa się u Majkowskiego podróż tytułowego bohatera – pomiędzy realiami dziewiętnastowiecznego, uciskanego przez pruską władzę świata, a krainą duchów, zjaw, upiorów. Remus przemierza ów niejednorodny świat, mierząc się z jego wieczną dychotomią – mrokiem i światłem, które bohater (roz)poznaje i doświadcza w wymiarze zarówno społecznym i historycznym, jak i osobistym, a nade wszystko tożsamościowym.

W przedstawieniu Krzysztofa Babickiego wieloznaczny, pełen niuansów tak na poziomie realnym, jak i „nadnaturalnym” świat z literackiego oryginału Majkowskiego rozpisany jest w przestrzeni, którą scenograficznie budują wspomniane we wstępie multimedia, wyświetlane na okalających scenę (jej boki i głębie) płachtach jasnego płótna. Animacje Roberta Turlo, Marty Branickiej i Mateusza Kozłowskiego to zmieniające się, w zależności od danego etapu wędrówki Remusa, krajobrazy wsi, łąk, jezior i lasów, utrzymane w stonowanych barwach i chyba budowane na zasadzie kolażu – łączącego przetworzoną artystycznie fotografię i rysunek. Piszę „chyba”, ponieważ światła w spektaklu przez większość czasu skutecznie uniemożliwiały pełne wybrzmienie dzieła Turlo, Branickiej i Kozłowskiego, a zarazem i już na poziomie scenograficznym pozbawiły opowieść o Remusie głębi, niuansów, mroku.

Główny i tytułowy bohater spektaklu Babickiego, grany przez Grzegorza Wolfa, od samego początku jawi się jako postać, której wszystkie działania noszą znamiona mocnej przypadkowości, a jeśli coś je motywuje – to niezwykle trudno odgadnąć, cóż to może być. W gdyńskim spektaklu Remus, w oryginale od dziecka inny, odmienny od reszty społeczności, od najmłodszych lat zarażony pasją zgłębiania tajemnic świata, od początku do końca wydaje się mocno zagubiony,znaczony przy tym nieustannym „weltschmerzem”, który objawia się grymasem bóleści, znikającym z oblicza bohatera jedynie incydentalnie i co rusz ocierającym postać o karykaturalność. Według reżysera Remusa popchnął ku przygodzie sen o pięknej Królewiance (Olga Barbara Długońska). Zbolały Remus opuszcza rodzinne Pustkowie i wędruje przez kaszubskie bezdroża, zyskując niespodziewane towarzystwo w postaci smakosza wysokoprocentowych trunków, Trąby (Rafał Kowal).

Zapisaną w oryginale Majkowskiego dwoistość świata Krzysztof Babicki nakreślił w swoim przedstawieniu jedynie powierzchownie. Zło, które nieustannie zagraża Remusowi i jego społeczności, ucieleśnia Goliat (Szymon Sędrowski), reprezentant pruskiego oprawcy, grupa istot „nadnaturalnych” – Strach (Agnieszka Bała), Trud (Marta Kadłub) i Niewarto (Maciej Sykała), pojawiający się w wyświetlanych animacjach nietoperz Straszek oraz charakter najbardziej mroczny spośród nich, czyli Czernik (Dariusz Szymaniak), wcielenie kaszubskiego diabła/demona Smętka. I właśnie głównie poprzez postaci z „ciemnej strony mocy” objawia się tu nieumiejętność przepisania dzieła Majkowskiego w ramy „familijnego” widowiska. Oglądając spektakl, mamy bowiem wrażenie, że podejmowane tu adaptacyjne wysiłki to po prostu uparte próby przekucia kolejnych wątków i postaci na modłę „rozrywkowo-dowcipną”. W konsekwencji sceny z udziałem personifikujących zło Strachu, Trudu i Niewarto wypadają bardzo niedobrze – trójka aktorów w obcisłych kombinezonach gubi się w szczałkowej choreografii, wyśpiewując (z playbacku!) hip-hopowy song (!). Stylistycznie nijak ma się to do całości i przynajmniej szczerze – nie jest atrakcyjne ani wizualnie, ani tym bardziej muzycznie. Zresztą warstwa muzyczna przedstawienia to osobny wątek. Jedną stronę medalu stanowią tu kiepskie, głośnie, niepotrzebnie eklektyczne kompozycje Marka Kuczyńskiego, drugą zaś – aktorzy śpiewający ze wspomnianego playbacku, co dziwi bardzo, ponieważ nie od dziś wiadomo, że zespół Teatru Miejskiego jest wyjątkowo utalentowany wokalnie. Hip-hopowe trio spośród kaszubskiego pustkowie to niestety nie jedyny estetyczny „smaczek” tego spektaklu. Równie mieszane uczucia budzi animowany Straszek (wyglądem przypominający pewnego potwora z Netfliksowej animacji dla dorosłych...) – niekompatybilny z resztą scenicznej rzeczywistości, kiepsko widoczny na tle prześwietlonych płóciennych płacht. Wisienką na torcie jest postać Królewianki – oślepiająca oczy tandetnym satynowym kostiumem i puklami sztucznych włosów.

Powierzchowne potraktowanie literackiego oryginału powoduje przede wszystkim problem ze zrozumieniem samej istoty podróży Remusa, która ze względu na chaos przedstawianych zdarzeń zdaje się być momentami dreptaniem w miejscu. Mniej więcej w połowie spektaklu zapominamy, gdzie Remus wędruje i czego szuka. Mimo starań aktorów, z których spora część wypada w swoich rolach bardzo dobrze (Rafał Kowal w roli Trąby, Małgorzata Talarczyk jako jego żona, kaszubska matrona Trąbini, Agnieszka Bała jako energiczna Klementyna czy Dorota Lulka w roli szalonej Julki), podróż tytułowego bohatera pozbawiona jest niezbędnej w tego rodzaju teatrze dynamiki, wypełniona zbyt naskórkowo potraktowanymi wątkami, które trudno, zwłaszcza młodemu widzowi, zlepić w narracyjną całość.

W spektaklu Krzysztofa Babickiego zabrakło charyzmatycznego lidera – główny bohater dryfuje obok innych postaci, z których najbardziej epizodyczna zdaje się mieć większe znaczenie niż sam Remus. Zabrakło głębszego wejścia w świat literackiego oryginału, w jego ambiwalentną głębię, niedomówienie, mitotwórczy potencjał i możliwości wplecionego w opowieść historycznego realizmu. Zabrakło spójnej estetycznie rzeczywistości scenicznej, której nie pomagają tu wcale okazjonalne prestidigitatorskie sztuczki, dudniąca muzyka czy niezdamny ruch sceniczny. Zabrakło wreszcie kaszubskiego ducha. Ludowe wzory, wyrastające w pewnym momencie spektaklu na tle animowanego krajobrazu, to zbyt mało, by go tu choćby zarysować.

01-03-2019

Teatr Miejski w Gdyni

Aleksander Majkowski

Przygody Remusa

adaptacja i reżyseria: Krzysztof Babicki

scenografia, projekcje: Robert Turlo, Marta Branicka, Mateusz Kozłowski

muzyka: Marek Kuczyński

kostiumy: Hanna Szymczak

ruch sceniczny: Zbigniew Szymczyk

obsada: Grzegorz Wolf, Rafał Kowal, Dariusz Szymaniak, Olga Barbara Długońska, Małgorzata Talarczyk, Agnieszka Bała, Agata Moszumanska, Eugeniusz Krzysztof Kujawski, Maciej Wizner, Beata Buczek-Zarnecka, Szymon Sędrowski, Maciej Sykała, Mariusz Zarnecki, Bogdan Smagacki, Marta Kadłub, Piotr Michalski, Dorota Lulka

premiera: 26.01.2019

KRZYSZTOF BABICKI

ALEKSANDER MAJKOWSKI

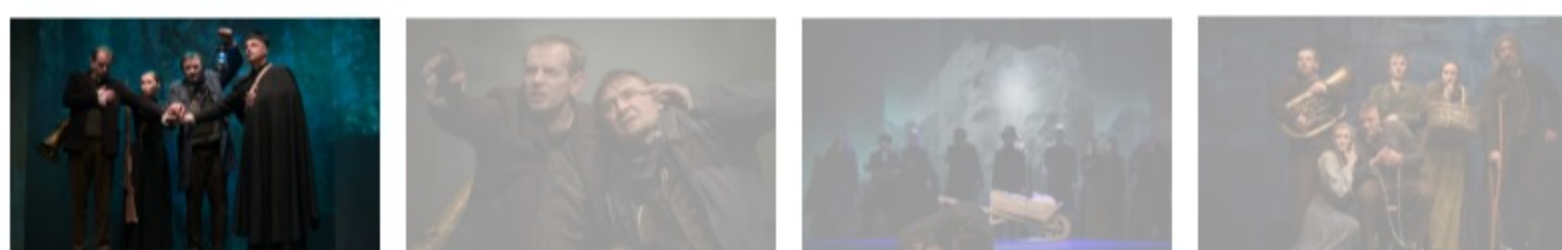
GDYNIA

TEATR MIEJSKI IM. WITOLDA GOMBROWICZA

Przygody Remusa, reż. Krzysztof Babicki, Teatr Miejski w Gdyni



Fot: Roman Jocher



Oglądasz zdjęcie 1 z 8

Szukaj w serwisie

Szukaj

POWIĄZANE TEATRY

Teatr Miejski im. Witolda Gombrowicza

PRZECZYTAJ TEŻ

-  Malwina Glowacka
-  Don Juan nie jest taki zły
-  Małgorzata Komorowska
-  Rozkochać się w baroku
-  Piotr Olkusz
-  Bulwarówka w Jaraczu
-  Henryk Mazurkiewicz
-  Życie jest ruchem
-  Anna Jazgarska
-  Lost in translation
-  Agnieszka Rzonca
-  Uważaj na drzewko

BĄDŹ NA BIEŻĄCO



Bądź na bieżąco, dołącz do naszego newslettera

Twój adres email

Dołącz

☐ Nie jestem robotem

reCAPTCHA
Prywatność - Warunki

Dołączając akceptujesz naszą politykę prywatności oraz warunki korzystania z portalu zawarte w regulaminie.

Projekt „Ogólnopolski portal Teatralny.pl” jest finansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Programów MKiDN, priorytet TEATR

Przeczytaj

- Świat
- Nadesłane
- Książki
- Varia
- Felietony
- Historia teatru
- Ludzie
- Rozmowy
- Opinie
- Recenzje

Inne

- Biblioteka
- Redakcja
- Patronaty
- Współpraca
- Szkola
- Kontakt

Znajdziesz nas też tu:

 Facebook